

Wyrobisz, Andrzej

Kilka uwag o bractwie kamieniarzy i statucie ratysbońskim z 1459 roku czyli jeszcze o strzechach budowlanych

Przegląd Historyczny 56/2, 306-318

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ WYROBISZ

Kilka uwag o bractwie kamieniarzy i statucie ratysbońskim
z 1459 roku czyli jeszcze o strzechach budowlanych

Historia organizacji rzemieślniczych, będąca przez długi okres czasu prawie jedynym przedmiotem zainteresowań historyków średniowiecznego rzemiosła, przeszła ostatnio na plan dalszy. Współczesnego historyka bardziej zajmują problemy koniunktury ekonomicznej czy struktury socjalnej rzemiosła niż dzieje instytucji cechowych. Trudno jednak zrezygnować z badań nad historią organizacji zawodowych rzemieślników budowlanych w średniowieczu, skoro dzieje ich są dotychczas słabo zbadane, a zdążyły już obrosnąć w różnorodne legendy, przeinaczające fakty i prowadzące do licznych nieporozumień. Dyskusja na te tematy — chociaż może się wydawać anachroniczna — jest z pewnością pożyteczna i przyczynia się do postępu badań nad dziejami budownictwa.

W artykule opublikowanym w „Przeglądzie Historycznym” w 1962 r.¹ podjąłem próbę dokonania przeglądu dotychczasowej wiedzy w zakresie historii organizacji rzemieślników budowlanych w wiekach średnich. Nie miałem ambicji zebrania tam pełnej bibliografii zagadnienia ani też podania nowych i wyczerpujących rozwiązań. Pragnąłem jedynie zestawić główne poglądy reprezentowane przez historyków specjalnie się tymi sprawami interesujących, a w konkluzji stwierdzałem, że zasadnicze kwestie pozostają wciąż jeszcze bez odpowiedzi i że dotychczasowy stan badań i znajomość źródeł nie upoważnia do podtrzymywania tradycyjnego twierdzenia o istnieniu specyficznych form organizacji rzemieślników budowlanych w średniowieczu, nazywanych przez polskich historyków sztuki „strzechami”. W obronie „strzech” wystąpił Z. Świechowski, broniąc trafności tego terminu oraz przedstawiając interesującą argumentację, mającą przemawiać za realnym istnieniem tych osobliwych i tajemniczych organizacji². Do argumentacji tej pragnąłbym się tutaj ustosunkować, żalując jedynie, że poza Z. Świechowskim nikt inny spośród znawców zagadnienia nie zechciał zabrać głosu w dyskusji i że nie sprzyjające okoliczności nie pozwoliły mi wcześniej wystąpić z repliką.

I. STAN BADAŃ I DOKUMENTACJA ŹRÓDŁOWA

Z. Świechowski zgadza się ze mną, iż przy obecnym stanie badań i znajomości źródeł, dotyczących dziejów budownictwa, jedynym nie budzącym żadnych wątpliwości dokumentem, mówiącym o istnieniu „strzech” budowlanych w średniowieczu, jest statut bractwa kamieniarzy uchwalony w Ratysbonie w 1459 r. (i inne statuty współczesne lub późniejsze, w taki czy inny sposób wywodzące się lub związane ze statutem ratysbońskim)³. Opinia Z. Świechowskiego jest tu szczególnie cenna

¹ A. Wyrobisz, *Czy istniały strzechy budowlane? Z zagadnień organizacji rzemieślników budowlanych w średniowieczu*, PH LIII, 1962, nr 4, s. 745—761.

² Z. Świechowski, *Czy istniały strzechy budowlane?*, PH LIV, 1963, nr 4, s. 666—670.

³ Z. Świechowski, op. cit., s. 667: „Stosunki powyższe znane są źródłowo dostatecznie dokładnie jedynie dla schyłkowego średniowiecza. dla drugiej połowy XV w. i dla

i autorytatywna, gdyż badacz ten, od szeregu lat studiujący problemy średniowiecznego budownictwa i będący autorem wielu prac na ten temat, miał sposobność gruntownego zapoznania się z literaturą i źródłami dotyczącymi historii budownictwa, przebadania nie tylko źródeł pisanych, ale także zabytków architektury. Trudno zatem przypuścić, by umknęły jego uwadze jakieś inne ważne dokumenty, mówiące o organizacjach rzemieślników budowlanych w średniowiecznej Europie.

Jeżeli więc nie chcemy schodzić na manowce zupełnie dowolnych hipotez, musimy w naszych rozważaniach na temat organizacji rzemiosł budowlanych w średniowieczu opierać się na owym jedynym i podstawowym źródle — statucie ratysbońskim z 1459 r. Źródło to obszerne i interesujące, stanowi doskonały materiał do analizy historycznej.

II. CHRONOLOGIA

Statut ratysboński pochodzi z 1459 r. Został on zatwierdzony przez cesarza Maksymiliana I w Strasburgu w 1498 r. Znanie są późniejsze jego redakcje i potwierdzenia z XVI i XVII w., nie znamy wszakże żadnej wersji wcześniejszej niż rok 1459⁴. Podobny statut z Röchlitz pochodzi z 1462 r. Jest prawdopodobne, że „strzecha” w Röchlitz istniała już w 1417 r., związana z budową kościoła św. Kunegundy, a może nawet jeszcze wcześniej, ale piszący o historii tej organizacji F. Janner nie ma na to żadnych dowodów⁵. Tak więc pierwszą datą, kiedy mamy dokumentalnie poświadczony istnienie organizacji „strzech”, jest 1459 r.

Oczywiście nie jest to data powstania tej organizacji, jej genezy należy szukać wcześniej. I to nie tylko dlatego, że w statucie ratysbońskim z 1459 r. znajdujemy wzmianki o starych uchwałach i obyczajach (...*vor alten zitten*, ...*Solich alt Harkumen ernüwert und gelutert*⁶), co mogło być zresztą tylko retorycznym zwrotem, próbą dorobienia starej tradycji dla nowo powstającej organizacji, albo też odnosiło się do przejęcia tradycji starszych organizacji, innego rodzaju, poprzedzających organizację ratysbońską (o czym będzie jeszcze mowa niżej). Współcześni historycy odeszli już od formalno-prawnego traktowania dziejów i nie są skłonni uważać pierwszej wzmianki o jakiejś instytucji za datę jej faktycznego powstania, słusznie mniemając, że wykształcenie się nowej instytucji wymagało pewnego okresu czasu, zanim doszło do spisania jej statutu, uznania przez władze państwowe czy utrwalenia się oficjalnej nazwy. Proces wykształcania się instytucji średniowiecznych był szczególnie długi ze względu na powolność przemian społecznych i gospodarczych w feudalizmie i słaby rozwój norm prawnych w tym czasie. Podobnie jak zakładania nowych miast nie uważamy dziś za akt jednorazowy, dający się datować na konkretny rok, tak też nie możemy uważać za jednorazowy akt powstawania średniowiecznych korporacji rzemieślniczych. Spisanie statutu takiej korporacji było zamknięciem dłuższego procesu jej rozwoju⁷.

Zanim więc doszło do spisania statutu kamieniarzy w Ratysbonie w 1459 r., musiał fakt ten poprzedzać pewien okres kształtowania się ich organizacji tym

terytorium objętego granicami Rzeszy”. Cała argumentacja Świechowskiego oparta jest o statut ratysboński (i statuty pochodne). Szkoda, że autor ten nie wykorzystał szerzej książki F. Jannera, *Die Bauhütten des deutschen Mittelalters*, Leipzig 1876, która jest najpełniejszą i zaopatrzoną w najlepszą dokumentację monografią organizacji ratysbońskiej.

⁴ F. Janner, op. cit., s. 54 nn.

⁵ Tamże, s. 92.

⁶ Ten ostatni zwrot cytuje Z. Świechowski, op. cit., s. 667. Zob. wstęp do statutu ratysbońskiego z 1459 r., F. Janner, op. cit., s. 251 n. Janner opowiada się za wcześniejszą genezą organizacji, tamże, s. 49.

⁷ Poglądom tym dałem już wyraz gdzie indziej pisząc o genezie cechów murarzy i kamieniarzy oraz cieśli w Krakowie. Najstarsze statuty tych cechów pochodzą z roku 1512, ich początków jednak — moim zdaniem — należy szukać o sto lat wcześniej. A. Wyrobisz, *Budownictwo murowane w Małopolsce w XIV i XV w.*, Warszawa 1963, s. 130—135.

dłuższy, że powstanie ogólnoniemieckiego zrzeszenia rzemieślników budowlanych wymagało czasu na przygotowania organizacyjne. Całkowicie zgadzam się ze Z. Świechowskim, że genezę ratysbońskiego bractwa kamieniarzy trzeba cofnąć nieco wstecz, przed połowę XV w. Jak daleko należy ją cofnąć? Niemożliwe jest podanie dokładnej daty. Zapewne można ją datować na początek XV w. Być może wolno ją nawet przenieść do drugiej połowy wieku XIV, chociaż wydaje się to bardzo wątpliwe w związku z brakiem argumentacji źródłowej. Wzmianki o dawniejszych uchwałach podejmowanych przez kamieniarzy w Spirrze, Strasburgu i Ratysbonie, występujące w statucie ratysbońskim z 1459 r., nie są pewnym argumentem, jak suponuje Z. Świechowski, gdyż po pierwsze nie wiążą się z żadną konkretną datą, a po drugie mogą być interpretowane — jak już wspomniałem — jako odwoływanie się do zwyczajów czy przepisów organizacji rzemieślników budowlanych istniejących w różnych miastach, o nieznanym nam charakterze, ale niekoniecznie związanych z ogólnokrajowym zrzeszeniem kamieniarzy. Cofanie genezy organizacji ratysbońskiej do pierwszej połowy XIV w., czy nawet jeszcze dalej wstecz, w rozważaniach naukowych nie może być brane pod uwagę.

Jeżeli więc proces tworzenia się ogólnokrajowej organizacji rzemieślników budowlanych zakończony spisaniem statutu w Ratysbonie w 1459 r. możemy datować (w sposób mało precyzyjny) na okres od połowy XIV do połowy XV w., to zauważyć wypada, że przypadł on na czasy, kiedy rzemieślnicze organizacje cechowe były już doskonale rozwinięte we wszystkich krajach Europy zachodniej i środkowej. W wielu miastach istniały już wtedy także regularne cechy rzemieł budowlanych — dla przykładu wystarczy podać Wenecję⁸, Florencję⁹, Paryż¹⁰, Londyn¹¹, Antwerpię¹². Czy zatem nie wydaje się dziwne twierdzenie, że w czasie, gdy cechy były dominującą formą organizacji rzemieślników wszystkich zawodów w miastach europejskich, równocześnie powstawała organizacja rzemieślników budowlanych zupełnie odmiennego typu, niezależna od cechów, co więcej przez niektórych historyków sztuki nazywana organizacją typu przedcechowego?

F. Janner, uważając widać takie twierdzenie za absurdalne, postawił zagadnienie odwrotnie. Według niego organizacja „strzech” powstała poza obrębem cechów i jako przeciwstawienie cechów dlatego, że w czasie, gdy ona powstawała, istniały już liczne i silne cechy i budowniczym było niezbyt dogodnie wchodzić w ich sferę i dopiero rozpoczynać walkę o prawa i przywileje¹³. Takie postawienie sprawy wydaje się jednak również ryzykowne. Przecież można by przytoczyć wiele

⁸ Statut kamieniarzy w Wenecji pochodzi z 1307 r. (*I capitolari delle arti veneziane sottoposte alla Giustizia e poi alla Giustizia Vecchia dalle origini al MCCCXXX*, wyd. G. Monticolo, E. Besta, t. III, Roma 1914, s. 249 nn.). Statuty cieśli i murarzy są jeszcze starsze, datują się z 1271 r. (tamże t. II, Roma 1905, s. 169—196 i 283—305).

⁹ *Maestri di pietre e di legname* są wymienieni wśród *artes minores* w wykazie cechów florenckich już w 1293 r. J. Alazard, *Or San Michele*, Paris [1920], s. 23. A. Doren, *Das Florentiner Zunftwesen*, Stuttgart—Berlin 1908, s. 51 nn., zwraca s. 68.

¹⁰ Najstarszy zbiór paryskich statutów cechowych, „*Livre de métiers*” Etienne Boileau z ok. 1268 r., zawiera statut cechu murarzy, kamieniarzy i innych rzemieślników budowlanych. *Histoire générale de Paris. Les métiers et corporations de la ville de Paris. XIIIe siècle. Le livre de métiers d'Etienne Boileau*, wyd. R. de Lespinasse i Fr. Bonnardot, Paris 1879, s. 88—92. Literaturę na temat tego statutu cytowałem w artykule *Czy istniały strzechy budowlane?*, s. 754.

¹¹ W Londynie cech murarzy powstał przed 1376 r. D. Knoop, G. P. Jones, *The Genesis of Freemasonry*, Manchester 1949, s. 42. Ciż sami, *The Mediaeval Mason*, Manchester 1949, s. 152.

¹² P. Du Colombier, *Les Quatre Couronnés, patrons des tailleurs de pierre, „Revue des Arts”* t. II, 1952, s. 215. Pierwszy statut cechu antwerpskiego pochodzi z 1458 r. Korporacja pod wezwaniem Czterech Świętych Koronowanych, patronów kamieniarzy, istniała tam już w 1423 r. A. de Ceuleneer, *Les Quatre Saints Couronnés*, „*Bulletin des Métiers d'Art*” t. VI, Bruxelles 1906, nr 2—3, s. 43.

¹³ F. Janner, op. cit., s. 35 nn.

przykładów cechów powstających w XIV, XV, a nawet XVI i XVII w., którym istnienie starych cechów nie przeszkadzało w zakładaniu nowych organizacji i w zdobywaniu sobie przywilejów¹⁴. Można też przytoczyć przykłady cechów rzemiosł budowlanych założonych właśnie w tym późnym okresie. W Krakowie cechy murarzy i kamieniarzy oraz cieśli wykształciły się w ciągu XV w., a ich najstarsze statuty pochodzą z 1512 r., to znaczy z czasów, gdy inne cechy krakowskie istniały już od dawna i miały ustaloną pozycję¹⁵.

Rozważania nad chronologią powstawania organizacji rzemieślników budowlanych prowadzą do dwóch wniosków. Po pierwsze w oparciu o niemieckie statuty tzw. „strzech” budowlanych organizacje te można umieszczać w wieku XV i w stuleciach następnych, ewentualnie można się dopatrywać ich zaczątków w drugiej połowie XIV w., natomiast nie ma żadnych podstaw, by przenosić je na okresy wcześniejsze. Po drugie chronologia powstania bractwa ratysbońskiego nie może być dowodem jego precechowego, antycechowego lub niecechowego charakteru. Wręcz przeciwnie, należy przypuszczać, że organizacja ta, powstająca w okresie dużego znaczenia cechów rzemieślniczych, musiała ulegać ich wpływowi.

III. ZASIĘG TERYTORIALNY

O ile sprawa daty powstania ratysbońskiego bractwa kamieniarzy i chronologii kształtowania się zawodowych stowarzyszeń rzemieślników budowlanych jest dosyć skomplikowana i wymaga wyjaśnień, o tyle sprawa zasięgu terytorialnego statutu ratysbońskiego z 1459 r. przedstawia się zupełnie jasno. Statut ten odnosił się tylko i wyłącznie do krajów Rzeszy niemieckiej. Mówi o tym wyraźnie wstęp do statutu: *...aller Meister und Gesellen des ganzen Hantwercks des Steynwercks und Steinmetzen in dütschen Landen*¹⁶. Wskazują na to siedziby czterech głównych „strzech”: Strasburg, Wiedeń, Berno, Kolonia oraz zasięg terytorialny każdej z nich określony dokładnie w artykule 49 statutu ratysbońskiego¹⁷. Dowodzą tego wykazy miast reprezentowanych na zjeździe uchwalającym statut w Ratysbonie w 1459 r. i na zjazdach w Bazylei i Strasburgu w 1563 r. uchwalających nową redakcję statutu¹⁸. Utwierdza nas w tym przekonaniu fakt, że wszystkie repliki i warianty tych statutów pochodzą także z miast niemieckich, a nie znamy podobnych dokumentów spoza terytorium Rzeszy.

Próby rozciągnięcia działalności organizacji ratysbońskiej na inne kraje Europy, poza Rzeszą niemiecką, lub też doszukiwanie się tam jakichś analogicznych organizacji pozbawione są podstaw źródłowych, sprzeczne są z treścią statutu ratysbońskiego i aż do chwili ujawnienia nowych materiałów źródłowych nie mogą być brane pod uwagę.

IV. CHARAKTER ORGANIZACJI

Rozważyć wreszcie wypada sprawę najistotniejszą, to znaczy jaki charakter miała organizacja rzemieślników budowlanych utworzona w Ratysbonie w 1459 r.? W dotychczasowej literaturze organizacja ta uważana była za twór specyficzny,

¹⁴ Np. w Przemysłu wedle zestawienia K. Arłamowskiego (*Dzieje przemyskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce*, Kraków 1931, s. 15) w XIV w. powstał tylko jeden cech, w XV w. 8 nowych cechów, w XVI w. powstało aż 16 cechów, a w XVII w. jeszcze dalszych 13. Jak widać więc zakładanie nowych cechów było związane przede wszystkim z rozwojem rzemiosła.

¹⁵ *Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa t. I, cz. 1, nr 315, s. 401 nn; nr 316, s. 404 nn.* Por. Z. Rewski, *Majstersztyki krakowskiego cechu murarzy i kamieniarzy XVI—XIX wieku*, Wrocław 1954, s. 44 nn. A. Wyrobisz, *Budownictwo murowane*, s. 130 nn. W. Stesłowicz, *Cechy krakowskie w okresie powstania i wzrostu*, KH VI, 1892, s. 277 nn.

¹⁶ F. Janner, op. cit., s. 251.

¹⁷ Tamże, s. 263—264.

¹⁸ Tamże, s. 54 i 70.

nie mający nic wspólnego z cechami rzemieślniczymi, przeciwstawny cechom. Opinię tę podtrzymuje Z. Świechowski twierdząc, że organizacja ratysbońska różniła się zasadniczo od cechów, a jako dowód przytaczając fakt wyodrębnienia przez statut ratysboński funkcji parlarza-zastępcy mistrza, brak przepisów o majstersztuku oraz brak przepisów o posiadaniu obywatelstwa miejskiego przez członków organizacji¹⁹.

Argumenty te byłyby przekonujące tylko wtedy, gdybyśmy założyli istnienie idealnego modelu cechu rzemieślniczego, a każde odstępstwo od owego idealnego modelu uważali za dowód istnienia jakichś innych kategorii organizacji rzemieślniczych. Tak ujmowała zagadnienie dawniejsza historiografia, z końca XIX lub początku XX w., przede wszystkim niemiecka, interesująca się zresztą głównie formami, a nie funkcjami cechów i traktująca cechy rzemieślnicze jako instytucje o stałej, niezmiennej strukturze. Nowsze badania historyków różnych narodowości i różnych szkół ujawniły całkowitą nieużyteczność takich schematów i wykazały dobitnie, iż średniowieczne cechy były bardzo zróżnicowane zarówno pod względem form organizacji, jak i pełnionych funkcji, nade wszystko zaś ich formy i funkcje ulegały nieustannym zmianom. Istniały więc różne typy cechów rzemieślniczych, w zależności od warunków gospodarczych i społecznych, w jakich powstawały i rozwijały się, a także w zależności od charakteru władzy miejskiej i państwowej²⁰.

Najpowszechniej występującym rysem charakteryzującym organizacje cechowe była ich wewnętrzna hierarchia: uczeń — czeladnik — mistrz. Jednak nawet w tej dziedzinie istniały poważne różnice między cechami w różnych krajach, w różnych miastach, a nawet wśród różnych zawodów w tym samym mieście. W. Stoklicka-Tereszkowicz w artykule o różnorodności form cechów przytacza przykład cechów brukselskich z XV w., które nie wyodrębniały stopnia terminatora, oraz cechów włoskich, w których przeważnie pomijano stopień czeladnika²¹. Przykładów takich można by jednak podać znacznie więcej.

W wielu cechach flandryjskich terminator po odbyciu przepisanej nauki mógł zostać od razu mistrzem, przechodzenie przez okres czeladnictwa nie było konieczne (mistrzem zostawał kandydat *ayant appris le mestier*)²². Podobnie było w cechach paryskich²³, a także w Wenecji²⁴. W Valenciennes w cechu tkaczy i w innych rzemiosłach pomiędzy uczniem a mistrzem istniał stopień zwany *chevalerie*, odpowiadający czeladnictwu, ale nierównoznaczny z nim, gdyż oprócz tego był jeszcze zwykły stopień czeladnika (*valet*)²⁵. *Chevalerie* była także znana w cechach w Tournai²⁶. W różnych dziedzinach sukiennictwa we Flandrii występowali tzw. *garçons*, których funkcje i stanowisko w cechu nie było dokładnie określone. Wedle G. Espinasa byli to dodatkowi pracownicy, młodsi uczniowie, pomocnicy czeladników, gorzej płatni od tych ostatnich, wywodzący się z najbiedniejszych

¹⁹ Z. Świechowski, op. cit., s. 666.

²⁰ Por. W. W. Stoklickaja-Tereszkowicz, *Problema mnogoobrazija srednie-wiekowego ceha na Zapadie i na Rusi*, „Srednije Wieka” t. III, 1951, s. 81 nn.

²¹ Tamże, s. 75 n.

²² G. Espinas, *Les origines du droit d'association dans les villes de l'Artois et de la Flandre française jusqu'au début du XVIIe siècle* t. I — *Histoire*, Lille 1942, s. 126 n, 252 nn, 509, 783 nn.

²³ B. Geremek, *Najemna sita robocza w rzemiośle Paryża XIII—XV w.*, Warszawa 1962, s. 44.

²⁴ *I capitolari delle arti veneziane sottoposte alla Giustizia e poi alla Giustizia Vecchia dalle origini al MCCCXXX* t. I—III, wyd. G. Monticolo, E. Besta, Roma 1896—1914.

²⁵ G. Espinas, *L'organisation corporative des métiers de la draperie à Valenciennes dans la seconde moitié du XIVe siècle (1362—1403)*, „Annales de la Société Scientifique de Bruxelles” 1932, s. 9 n.

²⁶ Tamże, s. 9.

warstw ludności²⁷. *Li garchons* znani też byli w cechu piekarzy w Arras²⁸. Nazwa *garzoni* przewija się także przez statuty cechów weneckich²⁹. Całe bogactwo kategorii pracowników zatrudnionych w rzemiośle paryskim w XIII—XV w. opisał ostatnio B. Geremek³⁰.

W Polsce w wielu cechach obok czeladnika istniał stopień pół-czeladnika zwanego robieńcem, który nie cieszył się takimi przywilejami jak czeladnik, otrzymywał znacznie mniejsze wynagrodzenie i nie mógł swobodnie zmieniać miejsca pracy³¹. Bardzo rozpowszechniony był też u nas zwyczaj „młodszego mistrzostwa”. Świeżo wyzwolony mistrz nie nabywał od razu pełni praw cechowych, ale przez pewien czas (zwykle rok i 6 tygodni) był „młodszym mistrzem” obowiązany do różnych posług w cechu³².

Schemat zasadniczy: uczeń — czeladnik — mistrz nie wyczerpywał wszystkich wariantów hierarchii cechowej, która w rzeczywistości była daleko bardziej skomplikowana. Dlatego nie można zgodzić się ze Świechowskim, który utrzymuje, że pojawienie się w statucie ratysbońskim z 1459 r. (i w statutach pokrewnych) stanowiska parlerza — zastępcy mistrza czy raczej starszego czeladnika — nie pozwala na uznanie organizacji ratysbońskiej za cech. Nie znamy wprawdzie dokładnego odpowiednika parlerza w innych stowarzyszeniach rzemieślniczych, ale znamy stanowiska pośrednie między uczniem a czeladnikiem lub między czeladnikiem a mistrzem w wielu organizacjach, których cechowego charakteru nikt nie kwestionuje.

Funkcje parlerza polegały przede wszystkim na nadzorowaniu pracy w warsztacie kamieniarskim pod nieobecność mistrza³³. Do obowiązków parlerza należało przestrzeganie statutu, pilnowanie porządku i właściwego przebiegu pracy w warsztacie³⁴. Był on zwierzchnikiem nad uczniami i czeladnikami, i z racji tej funkcji pobierał wyższe wynagrodzenie od tych ostatnich³⁵. Z niektórych sformułowań statutu z Torgau z 1462 r. można by wnioskować, że istniały wyraźne konflikty między parlerzami a uczniami i czeladnikami, a także między parlerzami i mistrzami³⁶. Zauważyć wypada, że stanowisko parlerza — pośrednie między mistrzem a czeladzią — i zakres jego obowiązków zostały wyraźnie określone dopiero w statucie z Torgau z 1462 r. Statut ratysboński z 1459 r. zna termin *Parlierer*, ale nie

²⁷ G. Espinas, *La draperie dans la Flandre française au moyen âge* t. II, Paris 1923, s. 615, 649; M. Małowist, *Studia z dziejów rzemiosła w okresie kryzysu feudalizmu w Zachodniej Europie w XIV i XV wieku*, Warszawa 1954, s. 176, 189, 197.

²⁸ G. Espinas, *Les originés du droit d'association*, s. 126.

²⁹ A. Sagredo, *Sulle consorteerie delle arti edificative in Venezia*, Venezia 1856, s. 304, § 51 statutu kamieniarzy.

³⁰ B. Geremek, op. cit., passim.

³¹ K. Ariamowski, op. cit., s. 31.

³² Tamże, s. 63. St. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze*, Toruń 1933, s. 32.

³³ Por. § 55 statutu z Torgau z 1462 r.: *Wenn ein meister nicht bey dem werk ist oder von hinnen were so hat der pallirer gantze vole macht zu thun oder zu lassen das recht ist vnd In Abschiede dess meisters*. F. Janner, op. cit., s. 304.

³⁴ Por. § 47 i 48 statutu z Torgau z 1462 r.: *Also sindt die pallirer vnd halten das also alt herkomen der Hüttenrecht nach Inholdunge der alten gewonheit vnd nach dem Buch vnd ordnunge der eide. Ein Itzlicher pallirer soll seinem meister seine Hütten bewaren vnd als er dazu geschworen hat, vnd alles das, das Ime die werckstat geantwortet wtrdt, auch bewaren, vnd der gebeude gut halten*. F. Janner, op. cit., s. 302.

³⁵ Por. § 49 statutu z Torgau z 1462 r.: *Ein pallirer soll den gesellen gutten willen beweysen vnd sie gütlichen vnd weysame ane Zorn, was sie fragen. Er soll vber keinen gesellen noch Diener vber recht helfen...* F. Janner, op. cit., s. 303. Por. tamże, s. 122.

³⁶ Por. zakaz pobierania przez parlerza wynagrodzenia wprost od inwestora, bez pośrednictwa mistrza (F. Janner, op. cit., s. 120) oraz teksty statutów cytowane wyżej w przypisie 35.

odróżnia go prawie od zwykłego czeladnika³⁷. W liście rady miejskiej Norymbergi do Rotenburga z 18 maja 1439 parlerzem został nazwany mistrz Konrad, kierownik budowy³⁸. Tak więc termin *Parlierer* jeszcze w XV w. używany był w rozmaity sposób, nie był jednoznaczny. Funkcje zaś parlerza, tak jak je określili statut z Torgau, wskazują, iż stanowisko parlerza było wytworem ewolucji rzemiosł budowlanych. Mianowicie wobec tego, że warsztat budowlany bywał bardzo liczny, a sam mistrz mógł prowadzić równocześnie nawet kilka robót budowlanych³⁹, konieczna była obecność starszego czeladnika-parlerza, który mógłby wyręczać mistrza w kierowaniu warszatem. Z podobną sytuacją mieliśmy do czynienia w Krakowie w cechu murarzy i kamieniarzy w XVI i XVII w., gdzie wprawdzie nie znano terminu „parlerz”, ale gdzie faktycznie bardziej wyspecjalizowani czeladnicy kierowali robotami budowlanymi w zastępstwie mistrzów⁴⁰. Wytworzenie się stanowiska takiego starszego czeladnika, nieraz nawet o dużej samodzielności zawodowej, było równie możliwe w ramach organizacji cechowej, jak poza cechem.

Instytucja majstersztyku, który Z. Świechowski zdaje się uważać za niezbędny atrybut organizacji cechowej, nie była bynajmniej powszechnie znana w cechach rzemieślniczych. Majstersztyk był nie tylko sposobem sprawdzania zawodowych kwalifikacji kandydata na mistrza, ale także — chyba nawet przede wszystkim — pełnił rolę bariery zagrządzającej dostęp do mistrzostwa. W tych cechach, które nie potrzebowały ograniczać dostępu do mistrzostwa, lub które znały inne skuteczne sposoby zamknięcia dostępu do rzemiosła dla osób obcych, majstersztyki nie zostały nigdy wprowadzone. Początkowo bardzo niewiele cechów znało majstersztyki. Z czasem majstersztyki stawały się coraz bardziej powszechne, w miarę jak trudności, na jakie napotykał rozwój rzemiosła, nakazywały ograniczać liczbę warsztatów produkcyjnych i liczbę samodzielnych mistrzów. Majstersztyki upowszechniły się w większości cechów europejskich dopiero w XV w. Poprzednio należały raczej do wyjątków i jeszcze w XV w., a nawet w późniejszym okresie w wielu cechach nie obowiązywały.

W Toruniu sukiennicy, piwowarzy, rzeźnicy, piekarze nie znali majstersztyku⁴¹. We Lwowie olsternicy nie wykonywali majstersztyku i statut ich mówi wyraźnie, że dzieje się tak dlatego, by ułatwić dostęp do mistrzostwa⁴². W Krakowie statuty futerników z 1377 r., piekarzy z 1458 r., rymarzy z 1465 r. nie wymagały składania majstersztyku⁴³. Nie znane były majstersztyki sukiennikom miast wielkopolskich w XV—XVII w.⁴⁴ Poza Polską — w rzemiośle niemieckim majstersztyki zaczęły się pojawiać w drugiej połowie XIII w., jednak dopiero w XIV i XV w. stały się powszechne, gdy wraz z zaostrzeniem się sprzeczności wewnątrz cechów i wzrostem tendencji monopolistycznych poczęto stawiać bariery uniemożliwiające dostanie się do cechów nowych ludzi⁴⁵. We Francji — bardzo wiele cechów nie

³⁷ F. Janner, op. cit., s. 261. Artykuły 20, 22, 24, 35—38, 40—41 statutu ratysbońskiego z 1459 r. właściwie utożsamiają czeladnika (*Geselle*) z parlerzem (*Parlierer*).

³⁸ *Die Chroniken der deutschen Städte vom 14. bis in's 16. Jahrhundert: Die Chroniken der fränkischen Städte, Nürnberg* t. I, Leipzig 1862, s. 405: ...darumb denn er und etliche unsere ratsfrewnde mit meister Conrad parlierer, ewern werckmeister, in rede komen seyn...

³⁹ Przewidywał to statut ratysboński z 1459 r. w artykule 15: Hett er [Meister] aber me Beue, den einen, so soll er den nit me den zwey diener haben uff dem vorgemeldeten Beue... F. Janner, op. cit., s. 255.

⁴⁰ A. Wyrobisz, *Ze studiów nad budownictwem krakowskim w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, PH XLIX, 1958, nr 4, s. 675 n.

⁴¹ St. Herbst, op. cit., s. 26.

⁴² Ł. Charewiczowa, *Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przedrozbiorowej*, Lwów 1929, s. 98.

⁴³ W. Stesłowicz, op. cit., s. 283.

⁴⁴ A. Mączak, *Sukiennictwo wielkopolskie. XIV—XVII wiek*, Warszawa 1955, s. 125.

⁴⁵ H. Bechtel, *Wirtschaftsgeschichte Deutschlands* t. I, München 1951, s. 314.

znało majstersztyków aż do wieku XV⁴⁶. W rzemiośle weneckim majstersztyk w ogóle nie występował⁴⁷.

Wiele cechów murarzy i kamieniarzy nie stosowało majstersztyku. Statut murarzy i kamieniarzy obowiązujący w Paryżu od drugiej połowy XIII do końca XVIII w. mówił na temat przyjęcia do cechu: *Il puet estre maçon a Paris qui veut, pour tant que il sache le mestier et qu'il oeuvre as us et aus costumes du mestier*⁴⁸, i nie wspominał wcale o majstersztyku. Statuty weneckich rzemiosł budowlanych z XIII—XV w. nie wymieniają majstersztyków⁴⁹. W krakowskim statucie murarzy i kamieniarzy z 1512 r. napisano: *Inprimis quicunque huius artis muratione vult effici magister, is cum aliis magistris se dominis consulibus presentare debet et ius civile suscipiat et artem suam coram magistris senioribus ostendat, qua approbata cum eorum assensu et voluntate in magistrum suscipi et ad labores admitti debet*⁵⁰. Nie było więc tam mowy o majstersztyku, który wprowadzono dla murarzy krakowskich dopiero w 1591 r.⁵¹ Nie wspominała też o majstersztyku ordynacja dla murarzy i kamieniarzy we Lwowie w 1512 r.⁵²

Brak wzmianek o majstersztyku w statucie ratysbońskim z 1459 r. nie może być więc uznany za dowód odmienności tej organizacji od cechów rzemieślniczych. Wręcz przeciwnie — trzeba nawet zauważyć, że § 4 statutu z Torgau z 1462 r., mówiący o wstępowaniu do stowarzyszenia, został sformułowany w sposób bardzo przypominający cytowane wyżej artykuły statutów cechowych (*Aber kumpt ein Meister von neues auff das er vor nicht Meysterey getriben hatt, der sol zwehn bewerte meister haben die für In sprechen, das er dem werk mag vorstan, so sol man In auffnehmen*)⁵³. Nie jest to zresztą jedyne podobieństwo sformułowań statutów „strzech” ze statutami cechowymi.

W statutach cechowych był natomiast bardzo silnie akcentowany obowiązek posiadania obywatelstwa miejskiego, czego w statucie ratysbońskim i innych statutach „strzech” absolutnie dopatrzeć się nie można. Można jednak także wskazać organizacje cechowe, które od tej zasady czyniły odstępstwa bądź nie wymagając od swych członków posiadania obywatelstwa miejskiego, bądź nie ujmując tej sprawy statutowo, bądź rozszerzając zakres swoich zainteresowań poza teren jednego miasta.

W Polsce dość często zakładano cechy skupiające rzemieślników kilku miast. Tak więc do cechów toruńskich należeli rzemieślnicy z pobliskich miast, zbył małych, by mieć własne wyspecjalizowane cechy. Tym tzw. Landesmeistrom cechy toruńskie zapewniały korzystanie ze swych przywilejów, możliwość zatrudniania czeladzi i uczniów. Nie mogli oni natomiast pracować w samym Toruniu. Opłacali niższe składki w cechu, wymagano też od nich obecności przynajmniej raz w roku na zebraniach cechu. Zdarzało się, że do cechu toruńskiego zapisywał się nawet rzemieślnik warszawski po to, by nie tracąc uprawnień rzemieślnika cechowego, równocześnie uniknąć restrykcji cechowych, jakim podlegałby na miejscu w Warszawie⁵⁴. Zakres działalności niektórych cechów przemysłowych obejmował nie tylko Przemyśl, ale i okolicę. Cech stolarzy rozciągał działalność na Przeworsk i Sanockie, cech skórzany na miasta okoliczne⁵⁵.

⁴⁶ B. Geremek, op. cit., s. 60 nn. Ph. Wolff, *Commerces et marchands de Toulouse*, Paris 1954, s. 551—553.

⁴⁷ Zob. statuty cechów weneckich w wydawnictwie *I capitolari delle arti veneziane*.

⁴⁸ *Histoire générale de Paris. Les métiers et corporations de la ville de Paris*, s. 88.

⁴⁹ *I capitolari delle arti veneziane* t. II, s. 283 nn; t. III, s. 249 nn.

⁵⁰ *Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa* t. I, cz. 1, nr 315, s. 401, § 1.

⁵¹ Tamże t. II, cz. 2, nr 1560, s. 640—641, § 2 i 3. Por. Z. Rębski, op. cit., s. 46.

⁵² Ł. Charewiczowa, op. cit., s. 122.

⁵³ F. Janner, op. cit., s. 297.

⁵⁴ St. Herbst, op. cit., s. 32 n.

⁵⁵ K. Ariamowski, op. cit., s. 17.

W swym poprzednim artykule o problemie „strzech” wspomniałem już ogólnopolski cech papierników założony w 1546 r. Cech ten zresztą nie odegrał poważniejszej roli⁵⁶. Bez porównania większe znaczenie miał natomiast cech sukieniczny 36 miast wielkopolskich. Istniał on w XVI w. (najstarsza wzmianka pochodzi z 1525 r., ostatnia z 1581 r.), obejmował zapewne wszystkie ośrodki sukiennictwa w Wielkopolsce. Wspólne zjazdy cechu odbywały się w Poznaniu i Kościanie. Archiwum i kasa przechowywane były w Poznaniu, później w Kościanie. Do kompetencji tego związku należały rozmaite zagadnienia, np. sprawy zakupu surowca, a także łagodzenie sporów czeladzi z mistrzami. Ta ostatnia dziedzina działalności cechu wielkopolskich sukienników — przeciwdziałanie walce klasowej czeladzi — zasługuje na szczególną uwagę, gdyż z podobnymi zjawiskami spotkać się można w wielu innych organizacjach rzemieślniczych obejmujących całą prowincję lub kraj. Istnienie cechu sukienników 36 miast wielkopolskich nie przeszkadzało samodzielnemu życiu cechowemu w poszczególnych miastach. Obok cechu centralnego istniały więc indywidualne cechy w każdym mieście, ustanawiały dla siebie odrębne statuty, walczyły o przywileje⁵⁷. Oprócz wielkopolskiego cechu sukienicznego był też cech postrzygacki obejmujący szereg miast. Najstarsza wiadomość o nim pochodzi z 1558 r., działał jeszcze w 1637 r. Centrala tego cechu mieściła się także w Poznaniu, ale w przeciwieństwie do cechu sukienników ambicje postrzygaczy sięgały znacznie dalej, chcieli oni podporządkować swemu cechowi wszystkie miasta polskie (m. in. zdaje się Kraków). Wiemy jednak, że obok tego cechu ogólnopolskiego czy wielkopolskiego istniały także niezależne cechy postrzygaczy w różnych miastach⁵⁸.

Historia cechów regionalnych lub krajowych, skupiających rzemieślników wielu miast, jak to było w wypadku ogólnopolskiego cechu papierników czy cechów wielkopolskich sukienników i postrzygaczy, jest niezmiernie pouczająca dla historyka badającego dzieje ratysbońskiego stowarzyszenia rzemieślników budowlanych. Staje się bowiem oczywiste, że oprócz cechów zrzeszających rzemieślników jednego tylko miasta, istniały także cechy skupiające rzemieślników całej prowincji czy kraju. Jasne, że w takich cechach wymagania dotyczące posiadania obywatelstwa określonego miasta stawały się nieaktualne. Z tego punktu widzenia nie ma żadnych przeszkód, by uznać ratysbońskie bractwo kamieniarzy za rodzaj ogólnokrajowego cechu. Niezmiernie ważne jest też stwierdzenie, że cechy ogólnokrajowe egzystowały obok cechów w poszczególnych miastach. Odpada zatem konieczność wyjaśnienia, w jaki sposób obok cechów rzemieślników budowlanych w różnych miastach niemieckich (m. in. w samej Ratysbonie⁵⁹) mógł istnieć równocześnie cech ogólnoniemiecki tych rzemiosł. Po prostu oba te rodzaje cechów wzajemnie się uzupełniały. Cechy lokalne zachowywały swe normalne kompetencje i zakres działania, natomiast cech ogólnokrajowy był próbą przełamania średniowiecznych partykularyzmów i izolacji gospodarczej, związania się z szerszym rynkiem, nawiązania nowych spójni gospodarczych. Przede wszystkim jednak wydaje się, że wszystkie te cechy krajowe i prowincjonalne miały jeden główny cel — przeciwstawienie się walce klasowej czeladzi. Ten aspekt występował w obu cechach wielkopolskich w XVI w., a także — jeszcze wyraźniej — w licznych podobnych organizacjach na terenie Niemiec w XIV i XV w.

Tworzenie cechów regionalnych lub krajowych, stowarzyszanie się cechów

⁵⁶ J. Ptaśnik, *Papiernie w Polsce XVI wieku*, RAU whf LXII, 1920, s. 24—27, 38—40. St. Żurowski, *Organizacja papierników polskich XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe UAM” nr 29, Biblioteka Główna zes. 1, Poznań 1960, s. 3 nn.

⁵⁷ A. Mączak, op. cit., s. 130—132.

⁵⁸ Tamże, s. 154—159.

⁵⁹ H. Heimpel, *Das Gewerbe der Stadt Regensburg im Mittelalter*, Stuttgart 1926, s. 287 nn.

kilku lub kilkunastu miast, zawieranie umów między cechami różnych miast, wydawanie wspólnych statutów i zarządzeń było mianowicie zjawiskiem powszechnym w krajach Rzeszy niemieckiej w XIV i XV w. Warto zapoznać się bliżej z tymi procesami, które — jak sądzę — wyjaśniają wiele spraw dotyczących genezy statutu ratysbońskiego z 1459 r.

W roku 1361 odbył się w Świdnicy zjazd cechów krawieckich niemal wszystkich większych miast Śląska (Świdnica, Strzegom, Rychbach [Dzierżoniów], Kamienna Góra, Jawor, Bolesławiec, Lwówek, Lubań, Jelenia Góra, Wrocław, Środa, Legnica, Chojnów, Złotoryja, Lubin, Ziębice, Strzelin, Ząbkowice, Kłodzko, Oława, Brzeg, Opole, Namysłów, Oleśnica, Bierutów). Uchwalono tam obowiązujący wszystkich statut, zawierający 18 artykułów, dotyczących głównie spraw czeladzi: ustalono maksymalne płace, zabroniono czeladnikom noszenia broni itp.⁶⁰

W Nadrenii w XIV i XV w. powstało wiele związków cechów obejmujących szereg miast lub porozumień między cechami różnych miast. Najaktywniejszą rolę w tych związkach odgrywały cechy rzemieślnicze Frankfurtu nad Menem. W 1415 r. zrzeszyły się cechy sabotników. Piekarze nadreńscy zawierali porozumienia w 1352 i 1436 r. Garbarze miast nadreńskich zawarli ugody w 1444 i 1490 r., siodlarze w 1439 r., kapelusznicy w 1477 r., krawcy w 1457 i 1496 r.⁶¹ Wszystkie te ugody i związki międzycechowe miały dwa cele. Po pierwsze była to próba rozwiązania trudności ekonomicznych, na jakie natrafiało rzemiosło cechowe, próba wyjścia poza rynek własnego miasta, uregulowania zaopatrzenia w surowce, wielkości i jakości produkcji oraz zbytu w skali całego regionu, obejmującego liczną grupę miast. Po drugie — i ten aspekt był bardzo podkreślany przez wszystkie statuty i umowy — była to próba rozwiązania pewnych problemów społecznych wewnątrz cechów, próba opanowania opozycji czeladzi przeciwko mistrzom. Jak pisze F. Polanski — międzymiejskie umowy cechów były ubocznym produktem rozwoju wewnętrznych sprzeczności ustroju cechowego, szczególnie walki klasowej czeladników przeciwko mistrzom⁶².

O ile międzymiejskie ugody i związki cechów miast nadreńskich tworzone były w interesie bogatych rzemieślników, mistrzów i starszyny cechowej, o tyle podobne umowy zawierane przez miasta północnych Niemiec bronić miały interesów hanzeatyckiego kupiectwa. W 1321 r. z inicjatywy Lubeki i Hamburga wydano zarządzenie (do którego dołączyły się cechy Rostoki, Wismaru, Strzałowa i Gryfi) dotyczące traktowania czeladzi bednarskiej⁶³. Jak wiadomo, bednarstwo odgrywało szczególnie dużą rolę w miastach hanzeatyckich, gdyż dostarczało beczek i fasek, stanowiących opakowania niemal wszystkich towarów, jakimi handlowali hanzeaci (śledzie i ryby, sól, popiół, masło, piwo, wino i inne napoje, miód, nawet futra pakowano w beczki). Produkcja bednarska była tam bardzo rozwinięta. Jak oblicza W. Stieda, w samym Hamburgu pracowało ok. 800 bednarzy w 1437 r., w Lüneburgu 320 bednarzy w 1430 r.⁶⁴ W interesie kupiectwa, ale także i mistrzów bednarskich, leżało zarówno pewne zunifikowanie produkcji beczek, jak też uniknięcie zaburzeń w toku produkcji (powodowanych np. przez bunty czeladników, żądania wyższych płac przez czeladź itp.). Tych interesów właśnie miało bronić zarządzenie z 1321 r. obowiązujące bednarzy 6 miast wendyjskich.

Z XIV w. (brak daty rocznej) pochodzi ugoda sukienników Lubeki, Hamburga,

⁶⁰ CDS VIII, nr 35, s. 52—54. Por. R. Heck, *Struktura społeczna średniowiecznego Wrocławia na przełomie XIV/XV w.*, „Sobótka” t. VII, 1952, s. 74.

⁶¹ F. J. Polanski, *Mieźgorodskie sojuzy cechow w Germanii XIV—XV ww.*, „Istori-czeskije Zapiski” t. XXI, 1947, s. 134—159.

⁶² Tamże, s. 145.

⁶³ W. Stieda, *Hansische Vereinbarungen über städtisches Gewerbe im 14. und 15. Jahrhundert*, „Hansische Geschichtsblätter” 1886, s. 106.

⁶⁴ Tamże.

Rostoki, Strzałowa i Lüneburga dotycząca traktowania czeladników, którzy buntują się przeciwko swoim mistrzom⁶⁵. Podobny akt wydany przez Lubekę, Hamburg, Wismar, Rostokę, Strzałów i Szczecin w 1390 r. dotyczył czeladzi powroźników (produkcja powroźnicza była bardzo ważna dla hanzeatów, gdyż m. in. dostarczała olinowania dla okrętów kupieckich)⁶⁶. Inne nieco znaczenie miały umowy miast wendyjskich z lat 1354, 1361, 1376, 1395, 1435, dotyczące konwisarzy, mosiężników, kotlarzy oraz złotników. Mówiły one o jakości produktów oraz o znakowaniu wyrobów przez rzemieślników celem uniknięcia fałszerstw⁶⁷.

Ta pokaźna liczba umów między cechami różnych miast, związków międzycechowych lub cechów prowincjonalnych zakładanych w Niemczech w XIV i XV w. (a zapewne i w innych krajach, tylko dotąd historycy nie wydobyli ich na światło dzienne) świadczy wymownie, że zarówno warunki ekonomicznego rozwoju, jak i sytuacja wewnątrz rzemiosła zmuszała cechy do rezygnacji z partykularyzmu i izolacji na rzecz polityki wiązania się z szerszym rynkiem i prób rozwiązywania problemów rzemiosła w szerszej płaszczyźnie. Na tym tle nie może dziwić powstanie w XV w. bractwa kamieniarzy skupiającego rzemieślników z całych Niemiec. Statut ratysboński z 1459 r. był wytworem swojej epoki i odpowiadał ówczesnemu stanowi rzemiosła niemieckiego.

Czy był to statut cechowy i czy organizację ratysbońską można nazywać cechem, czy też należy zastrzec dla niej odrębną nazwę „strzechy” lub „huty”? W statucie ratysbońskim nie ma żadnych sformułowań, które by przeczyły cechowemu charakterowi tego stowarzyszenia rzemieślniczego. Oczywiście można obstawać przy używaniu terminu „strzecha” (niemieckie *Hütte*) w imię tego, że termin ten występuje w źródłach⁶⁸, zastrzegając jednak jego stosowanie wyłącznie do tych wypadków, kiedy termin ten rzeczywiście w źródle występuje i do terytorium Rzeszy niemieckiej w XV—XVII w. Nie wydaje się jednak słuszne utrzymywanie w literaturze naukowej tego terminu, który — wbrew twierdzeniu Z. Świechowskiego — nie jest ani jasny, ani jednoznaczny, a na skutek nadużywania go przez historyków sztuki został zniekształcony i opatrzony często zupełnie fantastycznymi komentarzami. Przy tym podkreślanie odmienności terminów „strzecha” i „cech” sugeruje w sposób zupełnie niezgodny z faktami całkowitą odmienną ratysbońskiego bractwa kamieniarzy od cechów rzemieślniczych, gdy w rzeczywistości organizacja ta mieściła się w ramach średniowiecznego korporacjonizmu.

Bardzo interesujące wywody Z. Świechowskiego na temat wiedzy fachowej średniowiecznych budowniczych, szkolenia młodych adeptów budownictwa i postępu technicznego w średniowiecznym budownictwie zawieszono są niejako w próżni na skutek tego, że autor wiąże wszystkie te sprawy z organizacją „strzech” budowlanych, których istnienie przyjmuje w sposób aprioryczny, a których realną działalność należałoby dopiero udowodnić. Rozważania Świechowskiego o kwalifikacjach zawodowych średniowiecznych budowniczych i o postępie technicznym w budownictwie nie tracą jednak nic na wartości, jeśli — z pewnymi modyfikacjami — odnieść je do rzemiosła cechowego. Owe wielkie warsztaty budowlane, powstające przede wszystkim przy budowie katedr, które określa Świechowski „jako ogniska postępu technicznego i konsekwentnego rozwoju koncepcji architektonicznych”⁶⁹,

⁶⁵ Tamże, s. 145 oraz dokument drukowany w aneksie, s. 154. F. J. Polanski, op. cit., s. 156.

⁶⁶ W. Stieda, op. cit., s. 149.

⁶⁷ Tamże, s. 129 nn.

⁶⁸ Warto zauważyć, że termin „strzecha”, po niemiecku *Hütte*, używany jest w źródłach pochodzących od samych rzemieślników budowlanych. Dyplom cesarza Maksymiliana I z 1498 r. zatwierdzający statut ratysboński używa terminu *Brüderschaft*, stosowanego również na określenie bractw czeladniczych lub cechów. F. Janner, op. cit., s. 266 nn.

⁶⁹ Z. Świechowski, op. cit., s. 669.

bywały kierowane przez mistrzów cechowych. Na przykład na początku XIV w. kierownikiem warsztatu kamieniarskiego budującego katedrę w Ratysbonie (*Dombameister, Meister am Dom*) był jeden z mistrzów cechowych⁷⁰. Nie sposób więc przeciwstawić warsztaty budowlane powstające w trakcie budowy katedr czy innych wielkich obiektów (tworzące rzekomo organizację „strzech”) rzemiosłu cechowemu. W średniowiecznym rzemiośle istniało wiele przeciwieństw i konfliktów, nie warto jednak dośzukiwać się ich tam, gdzie ich w rzeczywistości być nie musiało⁷¹.

V. PROBLEM ZNAKÓW KAMIENIARSKICH

Problem znaków kamieniarskich jako źródła do dziejów organizacji rzemieślników budowlanych — bo tylko tym aspektem zamierzam się tu zająć — budzić będzie kontrowersje i nieporozumienia tak długo, jak długo tego swoistego materiału epigraficznego nie potraktuje się jako źródła o charakterze masowym i nie zacznie go badać w kontekście innych podobnych materiałów, odnoszących się do innych rzemiosł. Znakowanie surowców, półfabrykatów czy gotowych wyrobów było bowiem powszechnie stosowane przez rzemieślników w średniowieczu. Pomijam tu problem znaków garncarskich jako powszechnie znany i świadczący dobitnie o tym, że nie tylko kamieniarze i nie tylko rzemieślnicy zrzeszeni używali znaków⁷². Przytoczę natomiast fragment statutu cechu cieśli we Florencji z 1301 r. Treść tego przepisu żywo przypomina problematykę znaków kamieniarskich.

Artykuł 24 statutu cieśli florenckich zatytułowany *De faciundo tantum unum singnum* głosi: *Statutum et ordinatum est, quod quilibet huius artis qui voluerit singnare lignamen cum brusto, vel sinopia, debeat habere et facere tantum unum singnum et non aliud devisatum ab illo facere. Et si quis vero contra fecerit de singnando de singnis devisatis a tali suo singno, consules huius artis teneantur eum condemnare arti predictae in soldis XX f. p. pro qualibet vice*⁷³.

Historikom rzemiosła średniowiecznego znane są liczne przepisy dotyczące obowiązku lub prawa znakowania surowców, półfabrykatów lub wyrobów celem zastrzeżenia prawa własności albo uniknięcia fałszerstw⁷⁴. Jest też oczywiste, że podejmowane przez historyków sztuki próby wytłumaczenia znaków kamieniarskich nie mogą dać rezultatów, jeśli znaki te traktować się będzie jako zjawisko zupełnie wyjątkowe, specyficzne dla kamieniarsstwa, nie związane z podobnymi zwyczajami innych rzemiosł. Ani też z treści cytowanego statutu florenckich cieśli, ani z innych przepisów cechowych dotyczących używania znaków przez rzemieślników, ani z artykułów 25, 26, 27 i 94 statutu kamieniarzy w Torgau, na który powołuje się Z. Świechowski, nie wynika, aby znakowanie zastrzeżone było prawnie wyłącznie dla członków odpowiednich organizacji, by zatem używanie znaku świadczyło o przynależności do jakiejś organizacji.

⁷⁰ H. Heimpel, op. cit., s. 297.

⁷¹ Jest rzeczą zastanawiającą, że zwolennikami teorii „strzech” są z reguły historycy sztuki, natomiast historycy, szczególnie specjaliści dziejów społecznych i gospodarczych średniowiecza, historycy rzemiosła, odnoszą się sceptycznie do koncepcji istnienia „strzech” bądź też ostrożnie tę sprawę przemilczają. Czyżby ta różnica poglądów na dzieje organizacji zawodowych rzemieślników budowlanych w średniowieczu była li tylko rezultatem odmiennych założeń badawczych i metod naukowych?

⁷² W sprawie znaków garncarskich zob. Z. Kołos-Szafrńska, *Z badań nad znakami garncarskimi z terenu ziem polskich*, „Wiadomości Archeologiczne” t. XIX, 1953, nr 2-4, s. 180-197 i cytowaną tam literaturę.

⁷³ *Statuti dell' arte dei legnaioli di Firenze (1301-1346)*, wyd. Fr. Morandini, Firenze 1958, s. 24-25. O używaniu znaków przez cieśli mówią jeszcze artykuły 10, 12, 13, 20, 25 tegoż statutu oraz artykuły 13, 14, 21, 25, 26 statutu z 1315 r.

⁷⁴ Por. cytowane wyżej zarządzenia miast wendyjskich nakazujące znakowanie wyrobów złotniczych i konwisarskich.

Dla uniknięcia dalszych nieporozumień przytoczę tekst artykułu 26 statutu z Torgau, na który w szczególności powołuje się Z. Świechowski, a którego treść zniekształca i mylnie interpretuje. Artykuł ten brzmi: *Ein Meyster soll seinem Diener sein Zeichen nicht lenger vorhalten den XIV Tag, Es were den sache das er dem Meister etliche Zeyt verseumet hette, do soll der Diener Im sein willen vor darumb machen, vnd das verschenken*⁷⁵. Otóż przepis ten odnosi się do obowiązku zarejestrowania ucznia przez mistrza w bractwie w ciągu 14 dni. Nie ma mowy o 14-dniowym okresie prawidłowego szkolenia, jak chce Z. Świechowski⁷⁶. Rejestracja uczniów obowiązywała we wszystkich prawie cechach, a miała na celu uniknięcie nadużyć poprzez zatrudnianie zbyt wielkiej liczby uczniów, wyzyskiwanie bezpłatnej pracy terminatorów itp. 14-dniowy termin tej rejestracji jest bardzo często stosowany w statutach cechowych. Dla przykładu przytoczę § 1 statutu cechu szklarskiego w Toruniu z roku 1608. Treść tego artykułu jest niemal identyczna z brzmieniem § 26 statutu z Torgau i jest jeszcze jednym dowodem, iż nie było głębokich różnic między statutami tzw. „strzech” kamieniarskich a statutami cechowymi. Przepisy cechu szklarzy toruńskich mówiły: *Ein Junge welcher das Glaser Handtwerck zulernen zusonnen soll anfänglich 14 Tage auff ein versuchen bey den Meister da er sich in seinen Lehrdienst zubegeben in willens Arbeiten undt übergemelte zeit von dem Meister so den Lehrjungen nicht bedacht anzunehmen nicht aufgehalten werden welcher Meister hiegegen tuet soll alle wochen, so offt und lange er den Jungen über die 14 Tage aufzihett funff Groschen in der Lahde verbussen da nun ein Junge in seine Lehrjahren zutretten undt ihn auch der Meister anzunehmen gemeinet soll...*⁷⁷

U kamieniarzy w Torgau oraz w innych korporacjach tego rzemiosła przy rejestracji uczniowi przydzielano znak, którym miał się posługiwać i który najpewniej wciągano również do ksiąg bractwa. Posługiwanie się znakiem przez każdego pracownika było widać konieczne w organizacji pracy warsztatu kamieniarskiego (znakowanie wykonanej roboty? praca akordowa?). Skąd jednak pewność, że systemem znakowania nie posługiwali się także kamieniarze nie zrzeszeni? Ogromna nieraz ilość znaków kamieniarskich znajdujących w różnych budowlach średniowiecznych świadczy chyba o tym, że znaki te odgrywały jakąś rolę w organizacji pracy na budowie lub miały znaczenie techniczne. Wykuwanie takiej ilości znaków po to, by jedynie zmanifestować przynależność kamieniarzy do jakiejś organizacji, nie miałoby sensu. Znaków kamieniarskich nie można więc chyba traktować jako wystarczającego dowodu istnienia organizacji rzemieślników budowlanych we wczesnym średniowieczu⁷⁸ — zbyt wielu przesłanek brak w tym toku dowodzenia.

⁷⁵ Cytuję według wydania F. Jannera, op. cit., s. 299, ale to samo w K. Stieglitz, *Über die Kirche der heiligen Kunigunde zu Röchlitz und die Steinmetzhütte daselbst*, Leipzig 1829, s. 63.

⁷⁶ Z. Świechowski, op. cit., s. 670.

⁷⁷ WAP Toruń, kat. IV, sygn. XII, 3, k. 1.

⁷⁸ O wartości poznawczej znaków kamieniarskich bardzo rzeczowo pisał ostatnio R. H. C. Davis, *A Catalogue of Masons' Marks as an aid to architectural history*, „Journal of the British Archeological Association” 3 ser., t. XVII, 1954, s. 43—76.